

# Żabson, Ostatni Ziomal

Ostatni Ziomal, nawet nie pytaj mnie czemu ostatni Ostatni Ziomal  
Z ostatniej ławki, mordó jak Białas i Solar niejedna kłoda została rzucona  
A każdy z nich dłoń mi podał, pozdrawiam też Borixona  
Gdy przez dwa lata nie widziałem ojca i nie mogłem zrozumieć matki to on mi ich zastępował  
Nic nie musiałem planować, by zostać wielkim raperem  
Może ta droga została wybrana przez Boga, w którego nawet nie wierzę  
Życie na blokach, to dla mnie tylko przestroga, że nie chcę zostać menelem  
Zawsze pamiętaj małolat, nawet jak zaczniesz handlować to Cię nie czyni gangsterem  
Zamiast się ciągle lansować, wolę rozwijać karierę  
Choć na tej drodze nie jedna przeszkoda, to tylko pomaga przekroczyć barierę, dźwięku  
W bani mam wiele lęków, ale więcej odwagi w sercu  
Kocham bycie świrem, więc nie biorę na to leków  
Już nigdy nie będę pożywką dla sępów  
Pożywką dla zjebanych brandów, co wcale nie kumają tego rapu  
Chcą mnie wykorzystać z powodu moich zasięgów, by sprzedać swoje gówno dla łatwowiernych d  
Dzisiaj mówię, bracie tylko memu rodzonemu bratu, gdy siedzimy se na wsi na chacie  
Którą odkupiłem se od niego za pieniądze zarobione z trapu, ale wcale nie zależy mi tylko na hajsie

A gdybym chciał tylko hajsu, znam na to jeden prosty trik  
Nagrywam wszystkie wersy do house'u i tak powstaje polski hit  
Dla mnie ta scena rapowa to cringe, ona jest pełna tryhardów  
Gdyby was Eska nie wzięła do tych swoich list to nikt by nie wiedział o waszym kawałku  
Ja tylko tańczyłem C-walka, potem wygrałem bitwy na freestyle  
Jako hypeman Borixona rozniosłem podziemie, gdy wydałem album  
Dla mnie to nigdy nie była robota, lecz pomoc w kłopotach i ucieczka od chemikaliów  
Moje życie to historia, na Holywoodzki scenariusz